

Portal Województwa Lubuskiego



Polscy i amerykańscy pancerniacy ćwiczą w Żaganiu

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -30 stycznia 2017 godz. 16:28

Żołnierze z 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania oraz ich amerykańscy koledzy z 3 Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej z Fort Carson w Colorado rozpoczęli wspólne ćwiczenia na poligonach pod Żaganiem. W uroczystej inauguracji manewrów uczestniczyli m.in. prezydent Andrzej Duda, minister obrony narodowej Antoni Macierewicz oraz ambasador USA w Warszawie Paul Jones. Zarząd Woj. Lubuskiego reprezentował wicemarszałek Stanisław Tomczyszyn.

- Zaledwie dwa tygodnie temu przypadł nam zaszczyt powitania amerykańskich żołnierzy w Polsce, na Ziemi Lubuskiej - powiedział dowódca żagańskiej dywizji gen. Jarosław Mika, otwierając uroczystą inaugurację ćwiczeń. - Nasze oba narody zawsze łączyły bliskie więzi, jakimi są obrona wolności i niepodległości. Dziś pod hasłem Atlantic Resolve rozpoczynamy wspólne szkolenie. Ta wyjątkowa okazja pozwala nam witać tak wielu znamienitych gości. Głównym gościem był zwierzchnik Sił Zbrojnych RP, prezydent Andrzej Duda. - Niecałe 30 lat temu, tu w Żaganiu stacjonowały jednostki armii, którą kazano nam wtedy uważać za sojuszniczą, a której do Polski nie zapraszaliśmy. A zwłaszcza nie zapraszaliśmy, aby tutaj została - podkreślił w przemówieniu prezydent Duda. - Dziś przyjechali nasi sojusznicy, będący symbolem wolności i porządku, a przede wszystkim bezpieczeństwa na świecie. To sojusznicy, których zapraszaliśmy i na których czekaliśmy. Ambasador USA Paul Jones podkreślił, że cała amerykańska brygada jest już w Polsce, gotowa do działania. - To wysoce wyszkolona brygada pancerna, wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt, należąca do najlepszych sił bojowych Ameryki - powiedział ambasador. - Jej rozmieszczenie jest wyrazem zobowiązania Stanów Zjednoczonych, jako lidera Sojuszu, do zapewnienia zdolności oraz woli, do potraktowania ataku na któregokolwiek sojusznika jako ataku na cały Sojusz. Paul Jones dodał też, że strategia obronna NATO zakłada nie tylko ćwiczenia wojskowe, ale także obronę przed atakami cybernetycznymi, przejawami "wojny hybrydowej" i wszelkimi innymi agresywnymi działaniami.

Minister Antoni Macierewicz nawiązał do historii lat 40. i 50., kiedy to - jak stwierdził - setki tysięcy polski żołnierzy padły w boju broniąc Ojczyzny przed sowieckim najazdem. - Dzisiaj wiem, że nie będziemy zagrożeni, że ich ofiara krwi i ich walka nie poszły na marne i że śmierć prezydenta Kaczyńskiego nie poszła na marne. Bo jesteśmy dzisiaj razem: wojska amerykańskie i wojska polskie, ramię w ramię, będąc pewni, że sprostamy każdemu zagrożeniu i że nie ma takiego przeciwnika, który byłby zdolny mierzyć się z tą wspaniałą, wielką siłą.

Ćwiczenia odbywały się z użyciem ostrej amunicji, polegały na obronie miasta przed pozorowanym atakiem pancernym. Cele pocisków musiały trafiać z dużych odległości, a czołgi i pojazdy pancerne musiały błyskawicznie przemieszczać się na pozycje bojowe.

Przypomnijmy, że brygadowa grupa bojowa wojsk USA liczy w Polsce 3.500 ludzi, ponad 400 pojazdów gąsienicowych i ponad 900 kołowych, w tym 87 czołgów, 18 samobieżnych haubic Paladin, ponad 400 samochodów Humvee i 144 bojowe wozy piechoty Bradley. Dowództwo brygady, pododdziały zabezpieczenia i bataliony wsparcia, pułk artylerii polowej, szwadrony kawalerii stacjonują w Żaganiu, Świątoszowie, Skwierzynie i Bolestawcu.

Oficjalne powitanie amerykańskich wojsk odbyło się 14 stycznia w Żaganiu. Przy tej okazji marszałek Elżbieta Anna Polak rozmawiała z ministrem Antonim Macierewiczem na temat większego wykorzystania infrastruktury portu lotniczego w Babimoście do celów wojskowych. Babimojskie lotnisko było już kilkakrotnie intensywnie wykorzystywane przez wojska tzw. szpicy NATO do transportu ciężkiego sprzętu bojowego, lądowały tam także wielozadaniowe śmigłowce transportowe amerykańskiej armii - Black Hawk.